Ataki na psy i zwierzęta gospodarskie. Jest się czego bać?

data aktualizacji: 2025.02.01 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



W siedzibie skierniewickiego nadleśnictwa w Zwierzyńcu eksponat budzi ogromne zainteresowanie i nierzadko przyprawia odwiedzających instytucję o intensywne bicie serca. Młody wilk lustruje przestrzeń. Zwierzę zostało potrącone w minionym roku przez kierowcę w okolicy Wólki Łasieckiej. Fachowiec od taksydermii wyprawił martwe zwierzę. Pamiątka, choć być może nieco makabryczna, pozwala skonfrontować wyobrażenie o symbolu wolności i niezależności z obrazem, który potrafi wzbudzić respekt. (fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

Ci myśliwi budzą skrajne emocje – od zachwytu nad ich majestatycznym wyglądem po obawy związane z bezpieczeństwem zwierząt domowych i hodowlanych w okolicy. Pierwszym sygnałem, że drapieżniki wróciły do okolicznych lasów, było zniknięcie bezpańskich psów, które wcześniej swobodnie przemierzały knieje. Wyposażone w doskonały słuch i węch, pozwalające wyczuć ofiarę nawet z odległości dwóch kilometrów, wilki polują.
Czy obecność wilków w Puszczy Bolimowskiej jest zagrożeniem, czy szansą dla ekosystemu?

Na ogół wilki boją się ludzi i unikają spotkań z człowiekiem. Źle się dzieje, gdy młode zwierzęta były „dokarmiane” przez ludzi, zachęcane do zbliżania się do ludzkich siedlisk. Wilki wyróżnia duża szybkość, co tu dużo mówić – są maszynami do zabijania. Poruszają się niemal bezszelestnie, co czyni je doskonałymi myśliwymi.
Przypadki ataków wilków na psy i zwierzęta hodowlane nie są odosobnione. Przed nowym rokiem wilki porwały z podwórka w Babsku psa. Na ratunek pięknemu posokowcowi bawarskiemu nie było

szans. Drapieżniki pożarły go tuż za szklarnią – pokazuje zdjęcia właściciel.
Niestety, brutalnie rzecz ujmując, w diecie wilka mogą pojawić się inne psowate – drapieżniki polują na psy.
Pierwszym sygnałem, że drapieżniki wróciły, było zniknięcie bezpańskich psów, które wcześniej swobodnie przemierzały lasy. Wilki szybko eliminują konkurencję.
Przyrodnicy odpowiadają – bardzo ważne jest zabezpieczenie psów podwórkowych w godzinach od wieczora do poranka, gdy wilki polują, np. zabieranie ich do domu czy zamykanie w zabezpieczonym kojcu.

Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska przekazuje do Głównego Urzędu Statystycznego raz w roku dane dotyczące liczebności ośmiu gatunków zwierząt chronionych (żubr, wilk, ryś, niedźwiedź brunatny, bóbr europejski, kozica, cietrzew, głuszec). Z danych opublikowanych przez GUS w Roczniku Statystycznym Ochrona Środowiska 2023 wynika, że w 2022 roku w Polsce było 4 328 osobników wilków.

W Puszczy Bolimowskiej zarówno leśnicy, jak i myśliwi potwierdzają rosnącą populację tych drapieżników.
Jarosław Liński, nadleśniczy Nadleśnictwa Skierniewice, podkreśla rolę wilków w regulacji ekosystemu. Drapieżniki nie tylko ograniczają liczebność kopytnych, ale też zmniejszają szkody w uprawach rolnych i młodych lasach, które są przysmakiem jeleniowatych. Ich obecność sprawia, że zwierzyna pozostaje w ciągłym ruchu, co sprzyja regeneracji lasów.

Ciekawostką jest wpływ wilków na liczbę wypadków drogowych. Mniejsze populacje dzików i saren w rejonach ich występowania zmniejszają ryzyko kolizji z tymi zwierzętami. Wilki przyczyniają się także do ograniczenia rozprzestrzeniania wirusa afrykańskiego pomoru świń, eliminując chore dziki.

Wilki to wyjątkowo skuteczni łowcy, wyposażeni w doskonały słuch i węch, pozwalające wyczuć ofiarę nawet z odległości dwóch kilometrów. W Polsce zwierzęta te są objęte ścisłą ochroną od 1998 roku. Złagodzenie przepisów nie jest rozważane, choć w uzasadnionych przypadkach można uzyskać zgodę na ich odstrzał.

W latach 2014–2022 populacja wilków w Polsce wzrosła trzykrotnie, co prowadzi do napięć między zwolennikami ochrony gatunku a rolnikami i myśliwymi. Wiceminister rolnictwa Stefan Krajewski przyznaje, że ataki wilków na zwierzęta hodowlane to jedno z najczęściej zgłaszanych do resortu problemów. Podkreślił również konieczność aktywnego zarządzania ich populacją.

Wilki budzą emocje, lecz ich rola w środowisku pozostaje nieoceniona. Balans między ochroną drapieżników a potrzebami społeczności wiejskich wymaga nie tylko działań, ale także edukacji i dialogu.

Wilki, choć przez lata uważane za rzadkość w polskich lasach, coraz śmielej zaznaczają swoją obecność w regionie Bolimowskiego Parku Krajobrazowego.
– Ich obecność zauważamy coraz częściej – mówi Jarosław Liński, nadleśniczy Nadleśnictwa Skierniewice.
Pomimo narastającej liczby obserwacji wilki pozostają ostrożne wobec człowieka.
– Nie ma mowy o bezpośrednim zagrożeniu. Wilki unikają ludzi, a ich aktywność skupia się na zwierzynie leśnej – tłumaczy ekspert. Spotkania z wilkami w okolicznych wsiach są rzadkie i zwykle związane z młodymi osobnikami poszukującymi nowych terenów.

Wilki powróciły do Bolimowskiego Parku Krajobrazowego po ponad stuletniej nieobecności w 2016 roku. Wtedy to leśnicy zaobserwowali drapieżniki w okolicach Wólki Łasieckiej, Popielarni i Kamionki.

Dziś populacja wilków w parku jest trudna do precyzyjnego oszacowania. Leśnicy i myśliwi potwierdzają jednak, że liczba tych drapieżników w Puszczy Bolimowskiej rośnie. W minionym roku znaleziono dwa martwe wilki potrącone przez samochody w okolicach Bolimowa, co sugeruje ich stałą obecność w regionie.

– Obecność tych drapieżników mobilizuje zwierzynę do ciągłego ruchu, co zapobiega nadmiernemu niszczeniu upraw leśnych – wyjaśnia leśniczy. Jednak myśliwi w ocenie sytuacji są podzieleni – dla jednych wilki to konkurencja, dla innych naturalny element ekosystemu.

Trzeba wiedzieć, że w wilczych „rodzinach", które w Polsce, zdaniem ekspertów, mogą liczyć zimą od kilku do kilkunastu osobników, rozmnaża się tylko jedna para. Pozostali członkowie watahy to zwykle potomstwo pary rodzicielskiej z poprzedniego sezonu.

Mikołaj Dorożała, podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, na pytania o rosnącą populację tych zwierząt odpowiada: „Najlepszym sposobem na zapobieganie stratom w zwierzętach gospodarczych jest stosowanie różnorodnych metod ochrony inwentarza. Jak wskazują badania naukowe, w całym zasięgu występowania wilka dochodzi do ataków na zwierzęta gospodarskie, a poziom szkód nie zależy od statusu ochronnego wilka ani od tego, czy wilki są w danym kraju gatunkiem łownym, lecz od stopnia zabezpieczenia stad przez hodowców".

Jak podano w opracowaniu resortu, w latach 2014–2022 populacja wilków w Polsce wzrosła trzykrotnie.

Minister Krajewski w sierpniu 2024 roku oświadczył: „Widzimy potrzebę podjęcia działań zapewniających kontrolę liczebności tych zwierząt oraz aktywne zarządzanie ich populacją".

Źródło: https://eglos.pl/aktualnosci/item/44782-ataki-na-psy-i-zwierzeta-gospodarskie-jest-sie-czego-bac